

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Jana i Pawła.
Wt. św. Władysława Kr.
Sr. św. Leona II Pap
Czw. ś. Piotra i Pawła
Piąt. Wsp. św. Pawła.
Sob. św. Teodoryka Kapł
Niedz. Nawiedz. NMP.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Dług. dnia: godz. 16 m. 45
Ubyło dnia: g. 0 m. 1

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 26 czerwca 1911 roku.

Santory: w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz neuparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

We wtorek dnia 27 b. m. KONKURSY HIPPICZNE NA TORZE W RUDZIE PABIANICKIEJ. - - Początek o godzinie 3-ej.

PEREAT
RADYKALNY ŚRODEK DO TĘPIENIA WSZELKIEGO ROBACTWA
UZNANY I ROZPOWSECHNIONY NA CAŁYM ŚWIECIE
Tow. Akc. J. D. RIEDEL
LONDYN BERLIN NOWYJORK

1132

Chrzest dzwonu.

Dzień wczorajszy, 25 czerwca, był, jak wiadomo, obrany na uroczystość chrztu dzwonu, odlanego w Łodzi z ofiar rzemieślników łódzkich dla kościoła św. Stanisława Kostki.

Od samego rana tysiączne tłumy dążyły ku fabryce J. Johna (ul. Piotrkowska № 219), w której dzwon odlano i stąd miano go przewieźć do kościoła z odpowiednią okazałością.

W tym tłumie wyróżniali się świątecznie ubrani uczestnicy obchodu, rzemieślnicy, mający na kłapie surduta przypiętą rozetkę fioletową z dzwoneczkiem, dającą prawo wejścia do fabryki.

Przyjazd J. E. ks. biskupa.

W sobotę, specjalnie na tę uroczystość, przybył z Warszawy J. E. ks. biskup warszawski, Kazimierz Ruskiewicz, w asystencji ks. prałata Rembielińskiego, proboszcza kościoła Zbawiciela w Warszawie, swego kapelana, ks. Kwiecińskiego i kleru, by dokonać aktu chrztu dzwonu.

Na kolei oczekiwało na Najdostojniejszego Pasterza liczne duchowieństwo, a także członkowie dozoru kościelnego, komitet fundacji dzwonu, członkowie zarządu resursy rzemieślniczej i delegacja robotników. Kiedy pociąg się zatrzymał, wszyscy w tym samym porządku, wchodzili do wagonu salonowego, witali drogiego gościa, składając u stóp jego bukiety żywych kwiatów.

Ze stały J. E. pojechał do kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie odbył się ingres, w czasie którego ks. prałat Wincenty Tymieniecki, proboszcz tej parafii, z kazalnicy dziękował J. E. za łaskawe przybycie do Łodzi i zaznaczył, że parafianie jego, przeważnie lud robotczy, wiernie stoi przy wierze swych ojców, chętnie dopomaga, czem

może, by ta świątynia Pańska wykończona została jaknajprędzej. Ofiara rzemieślników łódzkich, ten dzwon, na którego chrzest przybył J. E., jest wymownym dowodem ich dobrej chęci.

W odpowiedzi na to J. E. z tronu swego powitał z radością zebranych tłumnie w tej świątyni pobożnych, mówiąc, że podziela z nimi radość i smutek, jak dzwon Zygmunt i błogosławi wszystkim w pracy, aby ona zawsze była na chwałę Bożą i dobro społeczeństwa.

Po odprawieniu modłów za zmarłych parafian, J. E. procesjonalnie z kościoła został przeprowadzony do mieszkania ks. prałata Wincentego Tymienieckiego.

Obrząd uroczysty.

Przez pięknie udekorowaną bramę, tysiące rzemieślników z chorągiewami cechowymi, weszły na podwórze fabryczne, na środku którego stał wóz, gustownie przybrany w draperje z materyj i kwiecie, a na nim potężny dzwon „Zygmunt“, największy rozmiarami i wagą w świątyniach katolickich całego Królestwa.

Artystyczne wykonanie dzwonu, dzieło rzeźbiarza, Kazimierza Bejma, przykuwa wzrok zebranych. Ogrodnicy pp.: Józef Hejrowski, Salwa Turale i firma „Stefanów“, bardzo pięknie przybrali dzwon w kwiecie.

Za wozem, na małym wózku, leżało serce dzwonu, wagi 320 funtów, ofiara p. Antoniego Bernarda, przedstawiciela Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej, również umajone i przybrane gustownie przez zgromadzenie tapicerów, pod kierunkiem p. Erecińskiego.

Około godziny 9 rano na podwórze fabryczne wchodzi na czele z ks. prałatem Tymienieckim bractwo z kościoła św. Stanisława Kostki. W chwili ukazania się na podwórzu fabrycznym rodziny John, zebrani robią im serdeczną owację, a ks. prałat Tymieniecki w imieniu ogółu rzemieślników i parafian składa podziękowanie za wielce uczynną i skuteczną pomoc. Po skończonym przemówieniu z tysięcy pierśi rozlega się okrzyk: „Niech żyją, niech z nami pracują“.

Około godziny pół do 10 rano, z fabryki na ulicę wychodzi pierwsza chorągiew cechu majstrów brukarskich, najmłodsza wiekiem, gdyż kupiona dopiero w roku 1908. Za tą chorągwią wychodzą starsze jej siostrzyce z rozmaitych cechów, wreszcie ukazuje się chorągiew najstarszego zgromadzenia majstrów piekarskich, za nią zaś chorągiew stowarzyszenia odlewników, któ-

rego członkowie własnymi rękami pracowali przy odlewie dzwonu. Wytoczył się wóz z dzwonem, ciągnięty przez 6 koni, okrytych czaprakami prowadzonych przez 6 woźniców. Obok wozu postępują chrzestni i 6 członków komitetu dzwonu, na wozie zaś stoi 16 dziewczynek w białej; za wozem toczy się wózek z sercem, ciągnie go 16 chłopców; za wózkiem postępują delegaci rzemieślnicy przybyli z Warszawy, Częstochowy, Kalisza, Łowicza, Płocka i Pabianic następnie bractwa kościelne z chorągiewami. Pochód ten niezwykły, imponujący ogromem i powagą, zamyka silny kordon członków straży ogniowej ochotniczej ze swym komendantem p. Leopoldem Zonarem.

Kiedy wóz zbliżył się do bramy kościelnej, kapela pod kierunkiem p. Adamczyka gra fanfarę, naród się rozstępuje i wóz wtacza się na terytorium kościelne. Na wozie staje ks. prałat Wincenty Tymieniecki, członkowie komitetu dzwonu Jan Rymkowski i Teodor Szybiłło, który donośnym głosem odczytuje akt darowizny dzwonu i wręcza go ks. prałatowi, a w jego imieniu dozorowi kościelnemu i komitetowi budowy kościoła.

Chwila była to nader rzewna, delegaci i ks. prałat czuli się wzruszeni do głębi, z niejednych oczu połaty się łzy rozrzewnienia radosnego, że dzieło, podjęte przed rokiem na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej, powiodło się tak pomyślnie.

Po chwili odzywa się orkiestra; gra hejnał tak drogi sercu naszemu: „Kiedy raune wstają zorze“.

J. E. ks. biskupa otacza liczne duchowieństwo; spostrzegamy ks. kanonika Karola Szmidla, Jana Albrechta, Hermana von Schmidta i innych, pragnących wziąć udział w niezwykłej uroczystości.

O godzinie 10 rano rozpoczyna się chrzest, orkiestra p. Adamczyka gra przepiękną pieśń „Boga Rodzico“ — Chrzest trwa przeszło pół godziny, kiedy zaś J. E. ks. biskup zwrócił oblicze do zebranego ludu, ks. prałat Tymieniecki, przemówił, dziękując dostojnikowi kościoła za trudy, dziękując komitetowi dzwonu i wszystkim rzemieślnikom za ofiarę.

Chrzestnymi dzwonu byli: pani Teresa John, Amalja Piestrzyńska, Leokadya Wagnerówna, pp.: Aleksander Roszkowski, Feliks Drozdowski i Stanisław Kwiatkowski.

Z powodu tej uroczystości: złożyli ofiary w dniu wczorajszym: pani Teresa John 3,000 rb. na

budowę kościoła, p. Feliks Drozdowski piękny ornat, a pracownicy kolei elektrycznej miejskiej lampę srebrną przed wielki ołtarz.

Po skończonej ceremonii chrztu dzwonu, przed wielkim ołtarzem w kościele i przed ołtarzem w na ementarzu, gdzie ustawiły się wszystkie cechy, odprawiono sumę.

Pomimo, że w uroczystości tej brało udział około 40,000 osób, porządek nie był zakłócony, wypadku z ludźmi szczęśliwie uniknięto. Jednakże czujny zawsze zarząd Pogotowia ratunkowego przysłał na posterunek 2 karetki pogotowia, by wrazie wypadku nieść pomoc. rym.

W gościnie u ks. Tymienieckiego.

Po nabożeństwie otworzyły się podwoje mieszkania gościnnego proboszcza, który z okazji wizyty ks. biskupa Ruszkiewicza podejmował u siebie dozór kościelny, komitet budowy kościoła i komitet zajmujący się wykończeniem dzwonu. W szopy pokojach zgromadziło się dosyć znaczne grono osób. Obok ks. biskupa zajęły miejsca: pani baronowa z Gajerów Heintzowa i z prawej matka fabrykanta pani Johnowa.

Z szeregu toastów ks. prałat Tymieniecki wniósł pierwszy pułk na cześć dostojnego gościa ks. biskupa, następnie za komitety i dozór oraz zebranych gości.

Ks. biskup wniósł zdrowie rzemieślników polskich, którzy złożyli tak hojną ofiarę. Odpowiedział p. Szybillo, zaznaczając, że rzemieślnik polski zawsze stać będzie przy swym wierze i kochać swój kościół. Następnie ks. Tymieniecki wniósł toast za barona Heintza, jako ofiarodawcy organów. Wzniesiono też toast na cześć państwa John, w których fabrykach dzwon ten był odlany.

Przemawiała panna Wagner i p. Jarzębowski, który wypił zdrowie prasy, na co odpowiedział redaktor Czajewski. Pan Milker życzył pomyslniej pracy przy wykończeniu świątyni — ks. Tymienieckiemu.

O godzinie 4-ej po południu wszyscy goście z ks. biskupem na czele zostali zaproszeni na uroczysty akt otwarcia reasury rzemieślniczej.

(x)

W lokalu Resursy.

Na Wodnym Rynku zapanował ruch niezmierny. Wiele ciekawych osób zajęło plac, aby przyrzec się wizycie dostojnego gościa, którego odwiedziny były też zapowiedziane. Brac rzemieślnicza stanęła w komplecie, czarno ubrana, z kokardkami fioletowymi ozdobionymi złotym dzwonkiem, udostępniającymi wstęp na uroczystości. Ustawieni w dwa szeregi rzemieślnicy tworzyli szpaler.

Kiedy ks. biskup przybył, orkiestra p. Adamczyka powitała go fanfara, a chór rzemieślniczy, prowadzony przez p. Jana Nideckiego, odśpiewał pieśń powitalną, po wysłuchaniu której, ks. biskup udał się do wielkiej sali, gdzie nań czekali już delegaci i zarząd z prezesem.

Dla dostojnego gościa był naszykowany specjalny fotel, a sala ładnie była udekorowana. W okole obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wisiły godła cechów, wykonane przez rzeźbiarza p. Bejma. Godła te zdobił dzwon ofiarowany do kościoła św. Stanisława Kostki, a tu pomieszczono ich kopię.

W imieniu zarządu Resursy rzemieślniczej powitał ks. biskupa p. Szybillo, prosząc o błogosławieństwo dla nowej instytucji, która ma służyć krajowi i Kościołowi wiernie.

Następnie p. Jan Rymkowski odczytał ze złotej księgi, założonej przez zarząd Resursy — początki tej instytucji i prosił biskupa, duchowieństwo, delegatów i gości o łaskawe zamieszczenie swoich nazwisk na kartach pamiątkowej książki.

Jego ekselencja ks. biskup przemówił do zgromadzonych, zaznaczając, że w naszym kraju każda instytucja, mająca na celu umoralnienie członków, jest bardzo pożądana. Wita też w Łodzi tę placówkę rzemieślnika polskiego i życzy, aby ona przyczyniła się do większego zespolenia serc i myśli.

Po tem udzielił błogosławieństwa i wśród ostryków „niech żyje,” opuścił progi nowo-powstałej instytucji. (x)

Uczta.

Po wyjeździe biskupa zarząd prosił gości i

delegatów na obiad przygotowany na 300 osób. Z powodu pięknej pogody, obiad odbył się w ogrodzie.

Trzy olbrzymie stoły obsiedli rzemieślnicy z prezesem p. Wagnerem na czele, który też rozpoczął szereg mów toastem wzniesionym na cześć przybyłych delegatów.

A przybyło tych delegatów sporo. Warszawa reprezentowali przedstawiciele IV sekcji rzemieślniczej przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu pp. Feliks Łopieński, właściciel najpoważniejszej w kraju fabryki artystycznej bronzów i Jakób Kazimierz Marek, zaś Związek rzemieślników chrześcijan delegował p. Maryana Wędrychowskiego i Bronisława Webera.

Z Częstochowy przybyli od Stowarzyszenia rzemieślniczo-przemysłowego pp. Jan Zochowski i Józef Takpff.

Z Kalisza delegowano Stanisława Herbicha, prezesa Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan.

Z Łowicza przedstawicielami tamtejszej Resursy rzemieślniczej byli: Karol Rybacki i Józef Komar.

Z Pabianic przybyli od towarzystwa Resursy rzemieślniczej pp. Franciszek Lorentowicz i Marceł Szydłowski.

Przybył też i delegat z Płocka.

Po mowie prezesa, zabrał głos delegat związku rzemieślników chrześcijan, który w szczerych słowach powitał nową powstającą instytucję w Łodzi, życząc jej, aby strzegła wspólnych interesów rzemiosł, gdyż cechy mogą tylko działać w szerszym zakresie, bo jeno w swoim kółku. Barczasto laudy toast i w piękną formę ujęty wygłosił delegat łowicki p. Rybacki, mówiąc o zadaniach przyszłej resursy. Z kolei zabrał głos p. Szybillo, wnosząc toasty za przybyłych gości i prasę.

Odpowiedział na ten toast p. Milker, proponując pogodzenie wielkiego przemysłu z rzemiosłem.

Mówił kilkakrotnie też i delegat p. Marek, witał z grodu Piastowego przemową nową instytucję łódzką delegat płocki, zabrał głos redaktor „Rozwoju” p. W. Czajewski.

„Witamy — mówił on — nową instytucję szczerze, i życzymy jej, aby była dźwignią polskiego rzemiosła, które za dawnych czasów, popierane przywilejami dobrych królów, kwitło u nas. Cech był organizacją silną, zjednoczoną, a uczeń i czeladnik poważali majstra, bo ten był nietylko dzielnym czeladnikiem, ale i mistrzem w swoim rzemiosle. Cechy zawsze służyły ojczyźnie szczerze. Stare miasto Kraków, w którym najstarsze pomniki cechowe dziś znajdujemy, najlepszym jest dowodem przywiązania cechu do ziemi ojczystej.

Kraków otoczony był murem, w którym dla komunikacji liczne były bramy, pomiędzy zaś temi bramami dla obrony murów, znajdowały się baszty. Każdej bramy i każdej baszty broniły poszczególne cechy, składając niejednokrotnie dowody wielkiego męstwa. Po przyłączeniu Mazowsza do Korony i tu rozwinęły się cechy, jak i w innych dzielnicach kwitnęły zawsze, a kwitnęły dlatego, że najwybitniejsi mistrze należeli do nich. Do dziś w katedrze na Wawelu znajduje się wiele obrazów dużej artystycznej wartości, które były dziełem cechu malarzkiego w Krakowie. Wszczęświatowy geniusz — snycerz i rzeźbiarz, polak i w Polsce zrodzony Stwos, należał do cechu.

Trudno tu wymienić cały szereg znakomitych majstrów cechowych i to pewno, że sądząc po ich robotach, które przechowywują się w muzeach, byli to niezwykli mistrzowie. I dlatego powaga cechu rosła.

W końcu XVIII wieku powstały nowe hasła, nowe prądy polityczne, które odbiły się szeroko echem i dopuściły wolną konkurencję.

Odtąd nie cechowy szedł we współzawodnictwie i cechowym obniżając cenę wyrobu. Z upadającą ceną wyrobu obniżyła się i wartość tego wyrobu. Fuszerka zapanowała na rynkach, na cech patrzano podejrzliwym okiem.

To też z każdym dniem rzemiosło upadało coraz bardziej, bo jednostki energiczniejsze stroniły od niego.

Zrobiono nawet pewną próbę zniesienia cechu. Na ostatniem zjeździe rzemieślniczym w Petersburgu wylęła się ta myśl, ale po wyjaśnieniach delegatów z Królestwa, cech pozostał nadal.

Dzięki rozszerzonym nieco dziś prawom, cechy, występując zbiorowo, mogły uzyskać nową instytucję — resursę rzemieślniczą. Ma ona cele rozwinięcia życia towarzyskiego, ale zarazem musi posłużyć i do celów bardziej realnych, a mianowicie: podniesienia fachowego wykształcenia i do nieustannej walki z tandetą. Trudna to sprawa, ale zebraliście się tu poto, aby rozpocząć w tym kierunku pracę. Weźcie się za ręce, stwórzcie silny, nierozwalny łańcuch. Popierajcie się wzajemnie, unikajcie plotek i baśni, a zwyciężycie. Niech żyje zdrowy, moralny, urobiony i wykształcony fachowo rzemieślnik łódzki dla pociechy cechu, dla dobra kraju! (x)

Depesze nadeszły: Z Warszawy: W pracy uspołecznienia szerokich warstw rzemieślniczych przesyłają życzenia przedstawiciele zgromadzeń rzemieślniczych „Szczęść Boże.”

Przewodniczący koła

Jan Wróblewski.

Radom: Z radością witamy uroczystość otwarcie bratniej resursy. Nie mogąc osobiście uczestniczyć w tak dla was wielkiem święcie, ślemy życzenia najpomyślniejszego rozwoju resursy oraz zachętę założycielom do dalszej wytrwałej, owocnej i tak doniosłej pracy.

(h) Resursa rzemieślnicza radomska.

Święto rzemieślnicze.

Niezwykle serdeczny nastrój panujący na uczcie, szczerze przemowy delegatów i rzemieślników, wszystko to nadzwyczaj sympatyczne robiło wrażenie. Dlatego p. Czajewski przedstawił projekt, aby dzień 25-go czerwca uznać za dzień święta rzemieślników łódzkich i obchodzić go corocznie. Ponieważ jednak dzień ten niezawsze przypadnie w niedzielę, a dla rzemieślnika czas jest rzeczą bardzo cenną, przeto każde święto rzemieślnicze ma się odbyć w najbliższą niedzielę przy dniu 25 czerwca.

Prosi więc zarząd resursy aby przyjął ten projekt pod uwagę.

P. Wagner, opierając się na tem, że bardziej licznego zebrania trudno oczekiwać niż dzisiejsze, podał powyższy projekt do decyzji, który też wszyscy wśród okrzyków radosnych, przyjęli.

P. Wagner uzupełnił jeszcze ten projekt tem, że dzień ten będzie się rozpoczynał od uroczystości kościelnej — to jest nabożeństwem w kościele św. Stanisława Kostki, gdzie na to nabożeństwo wezwie rzemieślników dzwon „Zygmunt,” przez nich kościołowi ofiarowany! (x)

Zakończenie dnia.

Wieczorem chór resursy odśpiewał „Hasło” J. Nideckiego „Pod brzozą,” melodyę ludową i mazurą, wywołując oklaski. Miały też powodzenie popisy zonglera.

Na zakończenie amatorzy odegrali zupełnie dobrze komedię jednoaktową „Na przekór” Wykonawcom nie szczędzono oklasków, na które dobrze zasłużyli. Tańce rozpoczęte około g. 9, przeciągnęły się do rana.

Członkowie zarządu resursy podejmowali delegatów kolacją, przy której nastrój był bardzo serdeczny.

Dziś delegaci zwiedzają miasto, o 12 godz. w południe zbrali się w Helenowie, a wieczorem przyjmować ich będzie zgromadzenie majstrów rzeźnickich we własnym lokalu. (h)

Niepowodzenie kooperatyw.

Powszechnie wiadoma to prawda, że drobne kooperatywy czyli drobne stowarzyszenia współdzielcze najczęściej u nas upadają; i to zarówno spożywcze jak i wytwórcze.

Takież samo niepomyślne zjawisko zauważył w „Torg. Prom. Gaz.” p. P-w na całym obszarze Cesarstwa i jako radę podaje zakładanie towarzystw współdzielczych mieszanych: spożywczych, wytwórczych i pośredniczących, dając kilka przykładów, mających przekonać, że taki typ mieszany ocala kooperatywę nawet już dogorywającą.

Sam autor dostrzega, iż typ mieszany jest nienormalny. Tego wszakże nie widzi, że kilka przykładów nie stanowi dowodu przekonującej.

go. Tu i owdzie na tak rozległej przestrzeni, w ciągu szeregu lat, powiedzie się coś przypadkowo.

Lecz powodzeń przypadkowych nie można podawać jako zasadę ogólną.

Niezupełnie trafnie w rządzie przyczyni niepowodzenia stawia autor: powszechny brak kapitałów drobnych.

Małe kapitałki, niezbędne do założenia i powodzenia kooperatyw, znajdują się w obfitości dostatecznej. Źródła niedomagań są o wiele głębsze — ale byłoby naiwnością dziwić się gazecie półurzędowej, mającej „finanse i handel” wypisane na czele swego programu tuż pod tytułem, że tych właśnie źródeł nie wskazała. Pierwsza z nich — nieuczelność. Widzimy ją w niedbalem sprawowaniu obowiązków przez osoby, stojące na czele kooperatyw; również i w działalności lekkomyślnej komisji rewizyjnych; wreszcie w nadużywaniu kredytu przez stowarzyszonych. Drugim źródłem niepowodzeń jest ciemnota, niepozwalająca stowarzyszonym zrozumieć należycie własnego interesu, ściśle związanego z interesem ogółu. Zysk doraźny, natychmiastowy — oto hasło.

Że tam później przyjdzie bieda — to mniejsza; byle na razie coś urwać; a potem — jakos to będzie. Aby dziś!

A wspólną, dalszą przyczyną obu tych wadliwości jest brak oświaty powszechnej, brak dobrych szkół ludowych, któreby mogły w obu wyżej wskazanych kierunkach podziałać skutecznie.

W Królestwie wskazać możemy dodatkowo inną jeszcze okoliczność: brak nam rutyny handlowej i brak rutyny w kierowaniu przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Handel nasz z małymi wyjątkami był przez całe wieki w rękach żydowskich, przemysł w rękach endzjozimeców, niemców głównie. Dopiero w czasach niedawnych do jednego i drugiego brać się zaczęli chrześcijanie polacy.

Ale, nie mając tych zajęć w swoich tradycjach, nie znając wzorów, prowadzą interesy zazwyczaj niedołężnie. Pokolenia przemina, zanim rutyna przyjdzie.

Przyjść musi. Polacy są narodem zdolnym w różnych kierunkach: mamy znakomitych artystów, światosławnych uczonych, wzorowych urzędników, dlaczegożbyśmy nie mogli się zdobyć na świetnych kupców i przemysłowców, gdy się weźmiemy do dłuższej, wytrwałej pracy w tym kierunku?

Wskazywanie lekarstw przypadkowo tylko skutecznych, jak to robi p. P-w, jest bałamuctwem szkodliwym.

Szkół dobrych, dostępnych, których pożytek byłby uznawany przez ogół — oto najpierwsze, najskuteczniejsze lekarstwo!

Z Cetynii.

(Sprawozdanie telegraficzne).

Na naradzie ciała dyplomatycznego król oświadczył o swoim usposobieniu pokojowym i chęci, zgodnie z radami mocarstw, uniknięcia zatargu z Turcją, oraz zachowania neutralności w sprawie albańskiej. Król wyraził ubolewanie, że amnestya tak nieokreślenie wyraża się o ulgach dla albańczyków, którzy złożyli broń.

Posel turecki odpowiedział, że albańczycy w każdym razie otrzymają ulgi, obiecane w listopadzie przez Berdriego-paszę, t. j. będą mieli prawo na odbywanie powinności wojskowej w wilażecie skutaryjskim i będą zwolnieni od podatku od owiec.

Na dowód swej miłości pokoju król wspominał o tem, że na swoim terytorjum, w Wierchu Ezerskim znosi fortyfikacje, wzniesione przez Turków. Król ma nadzieję, że Turcja w krótkim przeciągu czasu załatwi tę sprawę w sensie pomyslnym.

Posel turecki, na podstawie decyzji, zapadłej na zebraniu dyplomatów, wyjeżdża do Podhoricy, gdzie zaprosi przywódców albańskich i odbędzie z nimi szereg narad, mających na celu zakończenie powstania. Omawiana będzie szczegółowo kwestya warunków, jakie stawiają albańczycy.

Uroczystości koronacyjne w Londynie.

Parada floty pomimo chmurnej pogody jest imponująca. Zgromadziło się 185 okrętów wojen-

nych. O godz. 12 i pół w południe przybyła do portu para królewska witana z entuzjazmem przez liczne tłumy.

W sobotę, o godz. 10 i pół rano, królestwo z członkami rodziny królewskiej i zagranicznymi dostojnymi osobami wyjechało do Spithead na przegląd floty.

Podczas pochodu koronacyjnego popełniono niesłychaną ilość bardzo śmiałych kradzieży kieszonek. Zorganizowane bandy działały tak zręcznie, że nie można było ich ująć. Nawet lordowi-majorowi Londynu skradziono drogi zegarek. Żołnierze urlopowani starali się na własną rękę łapać złodziei, lecz udało im się to tylko w bardzo małej części.

Z CESARSTWA.

Wyrok. W sprawie urzędników kijowskiego zarządu fortecznego, sąd wojenny skazał za przedajność inżyniera Nadieżdińskiego na miesiąc odwachu, inż. Kasyandera i urzędnika Sokolenko na usunięcie z zajmowanych stanowisk i grzywny, pozostałych 11 niewinni.

Podróż ministra. Przybył do Rewla minister marynarki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysław, J. i tre Rozmysława.

ZE STRAŻY. Dziś o godz. pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe pierwszych czterech oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(x) **Zgon.** Dziś w Chojnach zmarł nagle dr. Aleksander Fabian, dyrektor zakładu leczniczego w Chojnach. Zmarły był człowiekiem wielkiej nauki. Praktykował w Sosnowcu i Warszawie, pisując wiele do pism specjalnych i literackich. W ostatnich trzech latach osiadł w Łodzi.

S. p. Fabian był współpracownikiem „Rozwoju”, pisując tu cięte feiletony i wiersze satyryczne. Wykładał też nauki przyrodnicze w szkołach prywatnych i czas jakiś w gimnazjum polskim. Był nauczycielem w szkole dentystycznej.

Spółceństwo polskie straciło bardzo pożyteczną jednostkę.

Osierocił żonę i córkę.

Rodzinie zmarłego przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

(a) **„Przyszłość”.** Wczoraj odbyło się zebranie łódzkiego oddziału Towarzystwa abstynentów „Przyszłość”, pod przewodnictwem p. W. Danckiego.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Towarzystwa, odbytego d. 18 czerwca r. b. odczytał przewodniczący. Towarzystwo otrzymało pozwolenie na urządzenie w ciągu lata 6 zabaw. Postanowiono zwrócić się do p. prezydenta, aby pierwszą zabawę w dniu 2 lipca zorganizować w lesie konstantynowskim. W końcu lipca urządzona ma być zabawa w Głownie. Wybrano komitet, złożony z 14 osób, który zajmie się organizacją zabawy.

Uchwalono zwrócić się do głównego zarządu w Warszawie z prośbą o zaprowadzenie i wydrukowanie biletów członkowskich w ten sposób, ażeby na odwrotnej stronie można było kwitować ze składek miesięcznych.

Uzupełniono zarząd wyborem: gospodarza p. Michała Daroszewskiego, zastępcy prezesa p. Zygmunta Thewsa, zastępcy sekretarza p. Stanisława Grobcińskiego, zastępcy skarbnika p. Bolesława Suchowicza i bibliotekarza p. Władysława Nowickiego.

(p) **Kamienne serce.** Wczoraj w godzinach rannych w sieni domu opatrzonego numerem 30 położonym na ulicy Drewnowskiej, znaleziono młodą kobietę lat około 20 z nazwiska i adresu nieznaną, otrutą karbolem i bezprzytomną, leżącą na podłodze. Przybyły lekarz Pogotowia, chcąc jej dać pomoc, zwrócił się do mieszkańców domu, prosząc o pozwolenie wniesienia jej do mieszkania i podanie gorącej wody; jako odpowiedź wszystkie drzwi mieszkań zostały zamknięte i za-

ledwie na energiczne żądanie lekarza po dłuższym czasie stróż przyniósł krzesło i czajnik wody.

Dogorywającą odwieziono do szpitala Poznańskich, gdzie w godzinę zmarła.

(m) **Oskarżeni.**—Kto? Łódzcy fabrykanci — kto skarży? Gazeta „Świat”. — Za co? Za protest, wysłany (?) do paryskich modniarek przeciwko modzie damskich szarawarów, na które wychodzi o połowę mniej materiałów, niż na spódnice; więc jeśli moda się upowszechni, to połowa łódzkiego fabryk stanie.

— Jakież są rzeczywiste przyczyny oskarżenia, tak widocznie bezpodstawnego?

Prawdopodobnie dwie: upały, czyli kanikol (dosłownie: psia choroba, wścieklizna) i mania de nuncyatorska.

Towarzyszami niedoli fabrykantów łódzkich są fabrykanci moskiewscy, których „Świat” obwinia o też samą zbrodnię.

(x) **Raut.** Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem na cześć ks. biskupa państwo John wydał raut, podejmując serdecznie wielce cenionego gościa.

(x) **Osobiste.** P. Graczyk, dyrektor gimnazjum polskiego wyjeżdża za granicę do 18 sierpnia. Zastępować go będzie p. Buchner, sekretarz gimnazjum, w piątki od 10 do 12.

(a) **Z Banku Państwa.** Dyrektor łódzkiego oddziału Banku Państwa, p. Mołotkow, udaje się w środę na urlop. Zastępować go będzie kontroler tegoż Banku, p. Leontiew.

(x) **Mularze.** Ze stowarzyszenia mularskich zawiadamiają nas, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 27 czerwca o godzinie 7 wieczorem (w drugim terminie).

(m) **Porządane uzupełnienie.** Pomiędzy fabrykantami a ich agentami podróżnymi zawierane są przeważnie umowy słowne, nie zapobiegające częstokroć nieporozumieniom. Nawet i w kontraktach pisanych niezawsze mogłyby strony przewidzieć nasuwające się powody sporów.

Więc urząd starszych zgromadzenia kupców w Łodzi wybrał ze swego grona komisję, której polecił opracować najpóźniej do 15 września projekt przepisów, określających szczegółowo stosunki między fabrykantami a wojażerami.

(a) **Sprawy budowlane.** Wydział techniczny przy rządzie gubernialnym Piotrkowskim postanowił ściśle przestrzegać przepisów, dotyczących regulacji ulic przy zatwierdzaniu planów na nowe budowle, zwłaszcza w przyłączonych do miasta miejscowościach. Dopóki ulica nie jest uregulowana, nie oddana na własność miasta i nieprzyjęta przez magistrat, mogą wynikać różne wątpliwości co do pozwolenia na wzniesienie nowych budowli. Fakty tego rodzaju szczególnie zdarzają się w miejscowościach świeżo przyłączonych do terytorjum miejskiego, gdzie przeprowadzono uliczki nieraz po parę łokci tylko szerokie. Na zasadzie zaś przepisów obowiązujących policyi budowlanej z roku 1820 wszelkie ulice w mieście powinny mieć szerokości 8 sążni, w ostateczności zaś na krańcach miast i tylko w razach wyjątkowych dopuszczalną jest szerokość 6 sążni, nie licząc chodników.

Wobec tego, dla uniknięcia trudności przy zatwierdzaniu planów na budowle, nabywający place powinni najpierw upewnić się w magistracie łódzkim, czy nie napotkają ich trudności w budowie, w chwili regulowania ulic przed ich placami.

(a) **Zabójstwo.** W ubiegłą sobotę na imieninach Jana Rychlina, zamieszkałego przy ul. Polnej nr. 36, znajdowało się kilka osób, między innymi: 36-letni Jakób Marczykowski, matka jego Franciszka i pani jego sereca, Apolonia Kaczmarek.

Wesoła libacja trwała do godz. 1 w nocy, wszyscy już byli dobrze podchmieleni. Marczykowskiego dręczyła zazdrość o Kaczmarską, do której zalecał się Rychlin. Wszczęta się kłótnia i Marczykowskiego wyrzucono za drzwi. Wkrótce pozostałe osoby zrobiły awanturę. Rychlin rzucił się z nożem na bezbronne kobiety. Płacz i wołanie pomocy doleciały do uszu Marczykowskiego, który zaczął dobijać się do drzwi. Gdy mu otworzono, ugodził nożem dwukrotnie Rychlina w skroń i serce. Rychlin padł trupem na miejscu.

Zabójca usiłował zbiec, lecz go schwytano i przeprowadzono do wydziału śledczego policyi łódzkiej.

Jakób Marczykowski, oraz zabity 30-letni Jan Rychlin, notowani byli w policyi jako złodzieje niejednokrotnie karani. Ostatni poszukiwany był przez władze śledcze.

(h) **O zabójstwo.** Sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał sprawę 30-letniego Władysława Kondrata, oskarżonego o zabójstwo Katarzyny Matuszkiewicz. Okoliczności zbrodni są następujące: Dnia 24 czerwca 1910 roku, o godz. 6 wieczorem, w zgierskim lesie znaleziono poranioną kobietę, Katarzynę Matuszkiewicz, która oznajmiła, że od 10 lat zna Kondrata i że w ostatnich czasach służyła u K., jako pracznia w Lublinie, skąd przyjechała z K. do Łodzi, by wyszukać sobie pracę. Po przyjeździe do Łodzi, stanęli w jakimś żydowskim hotelu, gdzie mieszkali dwie doby. Dnia 24 czerwca Kondrat wraz z M. pojechał tramwajem do Zgierza, by wyszukać dla M. pracę. Nie dojeżdżając do Zgierza, wysiedli i poszli do lasu. W lesie Kondrat ugodził M. nożem w szyję, a następnie w rękę, poczem zabrawszy rannej 50 rb., zbiegł, pozostawiając ją w kałuży krwi. W śledztwie sądowym wyjaśniło się, że M. była przez lat 10 kochanką K. i że miała troje dzieci, a że uprzykrzyła się już Kondratowi, postanowił więc zgładzić ją ze świata. Sąd skazał Władysława Kondrata na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów, oraz na 8 lat ciężkich robót.

(x) **Ucieszne roty.** Kurator okręgu naukowego warszawskiego otrzymał wezwanie z ministerstwa oświaty, aby na 29-ty lipca wysłał do Petersburga oddziały „uciesznych rot” ze szkół niższych i średnich, a to na przegląd, jaki w tym dniu ma się odbyć. Uczniowie żydzi nie mogą uczestniczyć w przeglądzie.

(m) **Lot Łódź Warszawa na aeroplanie,** urządzany przez Braci Chlebowskich, ma się odbyć najdalej za trzy tygodnie.

(m) **Zmiana własności.** Terytorium na rogu ul. Konstantynowskiej i Długiej № 37 nabyli od ogrodnika Juliusza Gernota bracia Bernheimowie za 80,000 rb. i przystępują do wzniesienia tam czteropiętrowego budynku na składy.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Firma F. Braczkowski w Homlu, która niedawno zawiesiła wypłaty, zaproponowała swoim wierzycielom 50% mianowicie 25% gotówką i 25% na raty od 5 do 7 miesięcy.

— Firma manufakturowa „Tow. Ratti i Dreszkowski” w Charkowie ułożyła się z wierzycielami na 40% do 60%.

— Zawiesiła świeżo wypłaty firma „Miller i Kowallowski” w Charkowie z pasywami 50,000 rb. Firma proponuje 40 do 50% z warunkiem, aby otworzono jej nowy kredyt. Fabrykanci jednak powstrzymują się od udzielenia nowego kredytu.

— Syn znanego hurtownika towarami manufakturowymi w Wozniesienie-Kochera, Aleksander Adiejew ukrył się, zabrawszy 10,000 rb. gotówki. Prowadził on samodzielnie handel, cieszył się zaufaniem wśród moskiewskich kapeków.

Firma „Adiejew” ma likwidować swoje interesy.

(m) **Skradzione dowody zastawne** za №№ 30210, 36641, 38696, 38698 i 41257, po 1,000 rb. każdy, administratorowi majątku Góra Baldrychowska — Mrawińska w gub. Piotrkowskiej. Wydział śledczy ostrzegł miejscowe instytucje finansowe, żeby tych dowodów nie przyjmowały.

(x) **Sport.** Wczoraj odbyły się dwie gry o mistrzostwo Łodzi w piłkę nożną, a mianowicie: Na placu sportowym Tow. „Kraft” o godz. pół do 11 walczyły drużyny Tow. Mił. ruchu fizycznego Widzew z Łódzkim klubem sportowym. Nieoczekiwanym i nadzwyczajnym rezultatem zakończono grę, bo wygraną dla T. M. R. F. Widzew 2 do 1. Podczas gry tej sędziował p. Hake, na miejsce nieobecnego i właściwego sędziego p. Neukampa z powodu jego nieprzybycia.

O godz. 4 na placu sportowym, Wólczanka nr. 115, walczyły drużyny Tow. „Union” z Tow. „Newcastle”. Podczas całej gry oko widza zwrócone było na grających, gdyż nie brakowało zajmujących momentów. Rezultat gry 4 do 2 dla „Newcastle”. Arbitrem gry był p. Fauzer, któremu za umiejętne prowadzenie gry słusznie należy się uznanie.

(a) **Wyścigi konne w Łodzi.** Niedzielne wyścigi konne urządzone na torze w Rudzie Pabianickiej przez Łódzkie Towarzystwo zachęty wyścigów konnych — sprowadziły liczny zastęp publiczności.

W gonitwie I-ej (Hurdle Race) nagroda Towarzystwa rb. 600, na dystansie 3 wiorst (9 płołów), startowały 4 konie, z których „Hortensya” mrg. Wielopolskiego przy pierwszej przeszkodzie upadła.

Zwyciężył „Kasztelan” S. Niemojewskiego w 4 m. 18 sek., drugim był „Tarre” T. Dachowskiego.

Jeździec zwycięzca otrzymał przedmiot srebrny, ofiarowany przez J. W. H. Zandbanga.

Gonitwa II. Nagroda sprzedażna Towarzystwa rb. 500, dystans 2 wiorsty. Scigały się 2 konie (dwa wycofano).

Pierwsza przyszła do mety „Jedlonka” Andrzeja hr. Morstina w 2 min. 40 sek.; drugim był „Watazka” ogier A. Kosińskiego.

Gonitwa III. Nagroda składkowa rb. 1,000, dystans 2 wiorsty. Scigało się 5 koni.

Pierwszym był „Brigand” F. Wężyka (jeździec St. Dulniak) w 2 m. 31 sek.; drugą „Hilda” M. ks. Radziwiła (jeździec J. Ruszkowski).

Gonitwa IV. Nagroda Cesarzkiego Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskim rb. 500; dystans 1½ wiorsty. Startowało, 7 koni.

Zwyciężyła „Sława” A. Daszewskiego (jeździec Szymczak) w 1 m. 48 sek.; drugą była „Liszka” ks. Lubomirskich (jeździec M. Rorot), trzecią „Malta” klacz F. Jurywicza.

Gonitwa V. Nagroda głównego zarządu stajni państwowych rb. 1,000, dystans 2 wiorsty. Startowały 4 konie.

Pierwszy przyszedł do celownika „Thalistris” S. Wotowskiego (jeździec Strumiński) w 2 m. 28 sek.; drugim był „Devadacy” hr. A. Wielopolskiego.

Gonitwa VI. Nagroda głównego zarządu stajni państwowych rb. 500, dystans 2 wiorsty. Stało do startu 6 koni.

Zwyciężyła „Wiochna” A. Kosińskiego w 2 m. 33 sek.; drugim był „Pan Rewera” S. Młodckiego i hr. Skarbka.

Podczas wczorajszych wyścigów, hr. Morstin, objeżdżając tor, spadł z konia i uległ uszkodzeniu lewej stopy i stłuczeniu prawej nogi.

W czasie biegu zleciał z konia dzikiej Łuczynski i uszkodził sobie stopę prawej nogi.

(f) **Pożar.** W sobotę, o godzinie 12 min. 15 wezwano II i IV oddziały straży ogniowej do pożaru w fabryce p. Auricha, przy ulicy Włodzkiej nr. 161. Straż zastała bramy zamknięte z polecenia jednego z członków administracji fabrycznej. Siłą dostano się do środka. Ogień, na szczęście, był niewielki; zapaliły się paki w kotłarni, które niebawem ugaszono. Bardzo jednak dziwnym wydaje się postępowanie owego pana, który nie chciał wpuścić straży do środka.

(x) **Spisu cudzoziemców** pielegnowanych w szpitalach, przytułkach i t. p. w r. 1910 dostarczyć mają władze administracyjno-policyjne miejscowe gubernatorowi piotrkowskiemu.

(a) **Z sądów.** Sędzia pokoju IV rewiru m. Łodzi skazał Ferdynanda Millera za urządzenie w swoim lokalu zabronionej gry w karty, na 25 rubli grzywien lub 7 dni aresztu.

— Sędzia pokoju 11 rewiru skazał Józefa Ejenberga za nieutrzymanie w porządku chodnika przed domem, na 1 rb. lub 1 dzień aresztu.

— Sędzia pokoju 12 rewiru skazał Adolfa Albrechta, za bójkę uliczną, na 3 rb. kary lub 1 dzień aresztu.

(a) **Rabunek.** W ubiegłą sobotę na rogu Połudalowej i Wschodniej, na Emila Wiesego napadli: Jan Paszkiewicz i Józef Wojteczak i ograbili go z zegarka i pieniędzy. Za złodziejami puszczono się w pogoń i przy pomocy strażnika obu aresztowano.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłych dwóch dni udzieliło doraźnej pomocy w 50 wypadkach, w tej cyfrze mieści się 15 bójek, napadów, wogóle rozpraw nożowych, trzy wypadki otrucia karbolem, jeden śmiertelny, dwa bardzo ciężkie, trzy przejechania.

— Ogólnemu osłabieniu uległo 18 osób, z tych pięć zemleń było podczas wczorajszej uroczystości poświęcenia dzwonu z upału i ścisła.

— Na wczorajszych wyścigach konnych w Rudzie Pabianickiej Pogotowie dawało pomoc trzem jeźdźcom, spadłym z koni.

(a) **Ostatnia postęga.** Onegdaj z kościoła franciszkańskiego w Łagiewnikach, odbył się pogrzeb s. p. księdza franciszkanina, Apolinarego Kędzierskiego.

Msze żałobne odprawił: przed wielkim ołtarzem ks. kanonik Stefański, proboszcz zgierski, przed bocznymi ołtarzami: ks. Wróblewski, wika-

ryusz kościoła Dobrego Pasterza w Łodzi i proboszcz miejscowy, ks. Borenstedt. Mowę w kościele wygłosił ks. Wróblewski. Eksportował zwłoki na omentarz ks. kanonik Stefański, w asystencji kilkunastu kapłanów z Łodzi i parafij sąsiednich. Pożegnał nieboszczyka nad mogiłą przemówieniem ks. Markiewicz, wikaryusz zgierski.

W smutnym tym obrzędzie wzięło udział kilkaset osób.

(a) **Zabawę „Lutni”** zgierskiej, która odbyła się wczoraj w lesie miejskim, śmiało zaliczyć można do najudatniejszych w sezonie bieżącym. Piękna pogoda i obiecujące afisze zwały do lasu około 800 osób. Do tańca stawało po 100—150 par.

Gdy milkły dźwięki orkiestry i ustawały tańce, na tle ciszy lesnej płynęły pieśni chórów pod kierunkiem dyrektora, A. Mikiny. Urozmaicały zabawę: poczta, loterya fantowa i mnóstwo innych, oryginalnie obmyślonych niespodzianek. Wieczorem polana lesna zajaśniała mnóstwem różnokolorowych świateł.

Około godziny 11-ej w nocy ognie bengalskie zwiastowały koniec zabawy.

Rozbawione tłumy opuszczały las z żalem.

(f) **Majówka.** Wczoraj na Słomiance w lesie należącym do osady Aleksandrów, urządono drugą majówkę dla dzieci początkowych szkół Aleksandrowskich. Jak i poprzednia, odbyła się ona bardzo harmonijnie, pozostawiając dzieciom i ich kierownikom miłe wrażenia.

(x) **Wianki.** W Rudzie Pabianickiej na stawie miejscowym zostaną urządzone wianki, oraz na kryptach żywe obrazy. Urządzeniem zajmie się p. Stefański właściciel stawu.

(a) **Nagły zgon.** Onegdaj rano, w stajni pod № 2 przy ul. Błotnej w Zgierzu, znaleziono zwłoki żebraczki, Anny Danilukowej, w wieku lat 76.

Przyczynę śmierci ma określić sekcja.

(a) **Odra w okolicy.** We wsi Chelmy i w folwarku Łagiewniki grasuje wśród dzieci odra. Dotychczas zapadło na nią około 10 dzieci. Wypadek śmierci zdarzył się dotąd jeden.

Celem zarządzenia środków zaradczych, na miejsce epidemii władze powiatowe delegowały lekarza i felczera.

(a) **Z Piotrkowa donoszą nam,** że przedsiębiorstwo manufaktury bawelnianej Tow. akc. Schlowberga w Piotrkowie, które dłuższy czas nie funkcjonowało, ma być nabyte i rozszerzone przez firmy łódzkie I. K. Poznańskiego i M. Silbersteina. Fabryki zatrulniac mają do 2,000 robotników.

W tych dniach zamierzają się udać do Piotrkowa przedstawiciele wzmiankowanych firm, w celu ułożenia się co do warunków sprzedaży.

Z WARSZAWY.

* S. p. Henryk Kotlubaj.

W sobotę wieczorem zmarł s. p. Henryk Kotlubaj, długoletni redaktor i wydawca „Rolnika i Hodowcy”, inspektor weterynaryjny g. warszawskiej, prezes Towarzystwa rybackiego, przeżywszy lat 60. Wysoce wykształcony, w sprawach rolniczych uważany był za powagę. Wydał „Weterynaryę gospodarską” i 3-tomową „Encyklopedję rolniczą”. Dzięki zaletom serca i charakteru, cieszył się ogólną sympatią i szacunkiem.

Ostatnia poczta.

— Odbyło się w Paryżu posiedzenie rady ministrów, po którym ministrowie wręczyli Moniowi prośby o dymisyje. Prasa jednogłośnie twierdzi, że przesilenie nastąpiło skutkiem braku jasnej, energicznej i kierującej polityki w gabinecie i u Monisa. Niepomysłne wystąpienie ministra wojny co do wyższego dowództwa nad armią było tylko pozorem do upadku ministrów.

— Gabinet Monisa pozostawił zawikłaną pozycję dla każdego następnego gabinetu. Dotychczas żadna z poglądów, dotyczących składu i charakteru przyszłego gabinetu, nie została faktycznie stwierdzona.

— Austriacki cesarz zwrócił się do następcy tronu z reskryptem, w którym wyraża swe

najgłębsze uznanie za pomyslną jego działalność w sprawie podniesienia sił morskich państwa.

— Spuszczono w Tryeście na wodę pierwszy pancernik austro-węgierski typu dreadnought — „Viribus unitis“.

— Bracia Zsilhiscy, zabójcy przewodnika partii chłopskiej, Achima, zostali przez sąd przysięgłych w Budapeszcie, uwolnieni, jako działający z pobudek politycznych, nie osobistych i jako sprowokowani czynnie przez zabitego.

— „Neue Korespondenz“ zapewnia, że w tych dniach cesarz Wilhelm wyraził się, iż jego socjaliści nie są wcale tak złymi ludźmi. „Korespondenz“ dodaje, że ewentualne zaprzeczenie urzędowe nie jest w stanie sfalszować prawdziwości tych słów.

— Onegdaj po południu w porcie hamburskim i okolicach szalała przerażająca burza, wyządzając ogromne szkody.

— Niepokoje i zaburzenia w Amsterdamie, wynikające ze strajku marynarzy i robotników portowych, przybierają coraz niebezpieczniejsze rozmiary. Około 200 ludzi z pomiędzy strajkujących usiłowało przeszkodzić w odpłynięciu z portu okrętu, który wynajął załogę, złożoną z lamistraków. Napastnicy zmuszeni zostali do ucieczki dopiero za wdaniem się siły zbrojnej. Przy tej sposobności przyszło do użycia broni palnej. Killkadziesiąt osób rannych. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania.

— Partya chłopska, socjaliści i radykalni demokraci w Sofii postanowili we wszelkich kwestiach zmiany praw, nawet w kwestyi zatwierdzenia przez sobranie tytułu królewskiego dla dawnego księcia Bułgarii, trzymać się stronnictwa skrajnie opozycyjnego.

— Sultan wyjechał z Monasteru do Konstantynopola. W czasie jego tu bytności ludność urzędowała owacy patriotyczne. Sultan obdarzył jednakowymi podarkami przedstawiciela duchowieństwa mahometańskiego i metropolitów greckiego, serbskiego i bułgarskiego. Wszyscy prześcępy polityczni zostali ulaskawieni.

Wiadomości zamiejscowe.

Zagadkowe uprowadzenie dziewczyny. We wsi Riemke pod Bochumem do mieszkania nieobecnego w domu górnika przybył mężczyzna, podając się za urzędnika policyjnego, i zażądał od żony górnika, ażeby mieszkająca z nimi jej siostra udała się z nim do policyjnego, w celu oddania jej do zakładu wychowawczego. Wszelkie prośby nie pomogły i nieugięty policyjant odprowadził dziewczynę rzekomo do policyjnego. Górnik po powrocie rozpoczął starania o uwolnienie dziewczyny, ale odpowiedziano mu, że nie o podobnym fakcie niewiadomo. Wdrożone śledztwo wykazało, że dziewczynę uprowadził handlarz żywym towarem. Dotychczasowe poszukiwania nie dały żadnych wyników.

Śmierć artysty dramatycznego. Jeden z najznakomitszych aktorów duńskich, prof. Emil Poulsen, umarł w Kopenhadze, licząc 69 lat życia. Już przed 11-tu laty ustąpił ze sceny teatru królewskiego w Kopenhadze, chociaż był jeszcze w pełni sił twórczych. Poulsen, syn listonosza, posiadał wykształcenie uniwersyteckie i już jako debiutant zdobył sławę mistrza. Brat jego Olaf był także dzielnym aktorem. Emil Poulsen był klasycznym przedstawicielem ról ibsenowskich.

Zgon dr. Guinarda. W szpitalu paryskim Hotel Dieu zmarł, po trzydniowych cierpieniach, lekarz tego szpitala, wybitny chirurg francuski, dr. Guinard, postrzelony ciężko, jak donieśliśmy w depešach, przez obląkanego pacjenta, hiszpana Luisa Herresa. W dniu zgonu przyniesiono ranionemu od prezydenta Fallièresa nominację na oficera Legii honorowej, ale dr. Guinard był już bezprzytomny.

Strajk grabarzy. W Barcelonie grozi wybuch oryginalnego strajku. Mianowicie grabarze zagrozili, że zawieszają swe ponure czynności, jeśli nie będzie im zapewniony ośmiodziesięciodziennej dzień pracy. Wobec panującej obecnie w Barcelonie śmiertelności z powodu upałów, strajk grozi poważnymi następstwami.

Ludność Japonii. Z ogłoszonej niedawno statystyki okazuje się, że ludność Japonii osiągnęła 1 stycznia 1910 roku liczbę 49,587,283 osób,

w czem 25,045,399 płci męskiej, a 24,541,884 płci żeńskiej. Formoza liczyła w tym samym czasie 3,302,572 mieszkańców, a mianowicie: 77,925 japończyków, 3,109,402 tubylców cywilizowanych i 115,245 dzikich, podczas gdy wyspa Sachalin posiada 25,427 ludności. Jeżeli do tych cyfr doliczymy jeszcze 12,000,000 mieszkańców przyłączonej teraz Korei, to okaże się, że państwo mikada liczy wogóle 65,000,000 osób. Na kilometr kwadratowy przypada przeciętnie 130 osób.

Przeziwke szpilkom u kapeluszy. Królewska dyrekcya kolejowa w Saarbrücken ogłasza urzędowo, że wydała nakaz urzędnikom, aby zwracali uwagę na panie, które noszą u kapeluszy zbyt długie szpilki. Personal kolejowy — nie czekając na zażalenia publiczności — zawiadamia pasażerki, aby usunęły takie szpilki. Jeśli zaś tego nie uczynią, mogą być wykluczone z jazdy. W razie oporu władza zastosować może nawet kary przewidziane w §§ 77 — 86 przepisów kolejowych.

Zarządzenie powyższe wywołane zostało różnemi nieszczęściami, które wskutek używania takich szpilek, zwłaszcza w natłoku, już się wydarzyły.

TELEGRAMY.

Wilno, 25 czerwca. (Wl.) Dzisiejsza procesya Bożego Ciała wypadła imponująco. Uczestniczył w niej tłum olbrzymi, liczący około 50,000 osób, zarówno polaków, jak i litwinów. Porządek wszędzie panował wzorowy. Ulice, przez które przechodził orszak procesyjny, przybrane były zielenią. Niektóre domy udekorowano. Celemował biskup kielecki, ks. Łosiński. W procesyi uczestniczył ks. Susałow, ubrany w szaty biskupie.

Paryż, 25 czerwca. (P.) Fallières po przyjeździe przyjął Monisa, który złożył prośbę gabinetu o dymisyę. Prośba ta została przyjęta. Monis radził Fallièresowi wszezać rokowania z byłym ministrem skarbu, Caillauxem, w sprawie utworzenia gabinetu.

Paryż, 25 czerwca. (Wl.) Prezydent republiki wezwał do Rouen Delcassę do omówienia z nim kwestyi przyszłego gabinetu. Prawdopodobnie Delcassé stanie na czele rządu.

Podgorica, 25 czerwca. (P.) Korespondentowi „Ag. telegr. petersburskiej“ mówiono w Turcji, że albańczycy powoli wracają. Poseł, między innymi, obiecał, że w miejscowościach, w których zapanował spokój, niezwłocznie będzie rozpoczęta naprawa dróg, oraz zakładanie szkół. Rząd przystaje na wszystkie ustępstwa w sprawach zmniejszenia podatków i odbywania powinności wojskowej. Szczegóły będą opracowane, gdy wszystko powróci do stanu normalnego. Wodzowie prosili o napisanie powyższych obietnic i oświadczyli, że odpowiedzą po naradzie z plemionami.

Trnawo, 25 czerwca. (P.) Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego toczyły się rozprawy w kwestyi nadania monarche prawa zawieszania traktatów bez udziału parlamentu. Włocianin Straszmirow żądał odrzucenia projektu, oskarżał króla o sprzyjanie Austrii i wskazywał na niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony Austrii. Przewodniczący przerywał parokrotnie jego mowę. Rozległy się głośne protesty większości. Po przerwie Geszew prosił, by zarządy kierowano nie do króla, lecz do odpowiedzialnego ministerium. Straszmirow zakończył swe przemówienie w sposób umiarkowany, prosząc, aby nie uchwalono prawa, które trudno będzie zmienić, jeśli na tronie zasiądzie osoba, nie zasługująca na takie zaufanie jak obecny monarcha.

Orenburg, 25 czerwca. (Wl.) Rada miasta ma zaciągnąć pożyczkę w sumie 4 i pół miliona rubli na budowę teatru, sieci tramwajowej, szpital, rozszerzenie wodociągów i stacyi elektrycznej.

Sosnowice, 24 czerwca. (Wl.) Umarł znany przemysłowiec Henryk Diel.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 25 czerwca. (Wl.) Jako przyszłego ministra prezydenta wskazują Caillaux'a, który oprze się na partyi republikańskiej. Delcassé obejmie prawdopodobnie ministerium marynarki; jako kandydata na ministra sprawiedliwości wy-

mieniają Cruppi'ego. Caillaux zachowa dla siebie tekę spraw wewnętrznych.

Paryż, 26 czerwca. (Wl.) Najwięcej szans na prezesa gabinetu mają Caillaux i Delcassé. Wczoraj udał się Fallières do Monisa i odbył z nim konferencyę, co do następcy; szczegółów rozmowy nie można się było dowiedzieć. Wtęczorem Fallières odbył konferencyę z prezesem Izby Bissonem. W kołach, zbliżonych do Fallières'a utrzymują, że mianowanie Delcassé'go prezesem gabinetu jest niemożliwe ze względu na możliwość zawikłań z Niemcami.

Paryż 26 czerwca. (Wl.) Według nadeszłych tu wiadomości, Anglia prosiła Hiszpanię o wyjaśnienie kwestyi obsady Larachu. Ponieważ odpowiedź Hiszpanii nie była dość jasna, przeto Anglia ponowiła prośbę.

Paryż, 25 czerwca. (Wl.) „Temps“ pisze: „Rząd hiszpański ma w Maroku 50,000 wojska i może ponieść wydatek 30 do 40 milionów; nie należy więc oczekiwać, że Hiszpania wstrzyma się od dalszych kroków, które rozpoczęła zajmując Elkasar“.

Tanger 26 czerwca. (Wl.) Komendant oddziału francuskiego, stojącego pod Elkasar, otrzymał rozkaz powrotu do Fezu, co uważane jest za dowód osłabienia naprężenia francusko hiszpańskiego, gdyż oddział ten należał do hiszpańskiej sfery działania i był powodem rozdzwiewku pomiędzy Hiszpanią a Francją.

Madryt, 26 czerwca. (Wl.) Do portu Corcubien zawinął okręt niemiecki „Gamma“, rzekomo dla nabrania węgla, lecz naczelnik celny powziął podejrzenie i, pomimo protestów kapitana, zrobił rewizyę okrętu. Okazało się, że ładunek okrętu, zadeklarowany jako maszyny, zawierał 200 skrzyń karabinów, 20 skrzyń uprząży, siedel oraz 4000 skrzyń amunicyi. Wszystko to było przeznaczone dla monarchistów portugalskich. Kapitan okrętu, widząc wykrycie ładunku, usiłował podnieść kotwicę i odpłynąć, lecz władze celne przeszkodziły temu. Konsul niemiecki założył protest przeciw aresztowaniu ładunku.

Konstantynopol, 26 czerwca. (Wl.) Turcy zakomunikowała ustnie posłowi czarnogórskiemu, że zagwarantowała ona termin powrotu Malisarów do kraju i, po upływie tego terminu, czarnogórze nie powinno tolerować pobytu Malisarów u siebie. Poseł odpowiedział, że nie przyjmuje komunikatu do wiadomości i zażądał oficjalnej noty.

Berlin, 26 czerwca. (Wl.) „Postische Zeitung“ otrzymała z Petersburga wiadomość, że w kołach biurokratycznych sądzą, iż Stolypin nie powróci już na swe stanowisko, natomiast pozycya Suchomlinowa uchodzi za bardzo silną.

Lublin 26 czerwca. (Wl.) Dwaj stróże więzienia, z aresztu lubartowskiego prowadzili do Lublina, oknatego w ręczne kajdany aresztanta Samuela Oberlandera. Doszedłszy do placu targowego zostali stróże otoczeni przez żydów, którzy odbili aresztanta. Winnych i aresztanta nie odnaleziono.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
25/VI 1 pp.	742.4	+23.0	52	Z. 2	Z dnia 25/VI Temperatura max. +23.8° C. min. +12.0° C. Opadu 0.0
25/VI 9 w.	742.3	+22.6	81	W 1	
26/VI 7 r.	740.7	+21.8	75	Pd 1	

Marysienka DRABAREK

przeżywszy 7 lat po ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z mieszkania przy ulicy Targowej № 47 na Stary cmentarz katolicki we wtorek 27 czerwca r. b. o godz. 2-ej po południu. Na smatny ten obrządek zapraszają przyjaciel i znajomych niecataleni w żalu.

2348

Rodzice.

Manewry chińskie.

Gazety rosyjskie donoszą, że pod pozorem stłumienia ruchu chunbuzów na granicy rosyjskiej, Chiny gromadzą tam coraz więcej wojska i urządziły obecnie „manewry”.

Piechota chińska zadziwiła oficerów rosyjskich niezwykłą ruchliwością, sprytem i szybkim działaniem w okolicach górskich. Artylerya, nie zważając na deszcz i fatalne drogi, dokonała szeregu szybkich przepraw przez najtrudniejsze punkty, uprzedzając ruchy przeciwnika.

Urządzono próbną ostrzeliwanią dwu obozów, przy czem użyto po raz pierwszy nowych dział i

pościsków, kupionych od Japonii, dokonano też nocnych potyczek próbnych przy świetle pochodni ruchomych.

Po skończonych manewrach sztab wojska chińskiego był podejmowany u wice króla, który wyraził wielką radość z powodu sprawności wojska. Zaznaczył przytem, że Chiny są w przededniu „niezwykłych wypadków” i że niedaleki czas przygotuje Chinom zaszczytne miejsce wśród wielkich mocarstw dzisiejszych. Chiny idą powoli, ale stale do swego celu.

— Czas już, abyśmy się wyzwolili z pod opieki cudzoziemskich nianiek — zakończył mowę swą wice-król.

Kotły czyści i naprawia solidnie fabryka kotłowa. Kościelna, Suwalska 24 3037d

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Specyalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucz. zębów na poczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2596

W IV-ro klasowej szkole

J. Radwańskiego

Cegielniana № 11 (od 1 lipca Zawadzka № 9) lekcje wakacyjne rozpoczną się 26 czerwca.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, r) 10.00, d) 11.35, e) 1.40, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 7.20, k) 9.35, l) 10.15, m) 1.00, n) 4.24, o) 5.15, p) 8.31, q) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.30, 6.13; do Warszawy: o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20; 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 1.01, przych. z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Osoba z niemiecką władającą w piśmie po polsku i rosyjsku, otrzyma biurową posadę zaraz. Oferty proszę składać pod literą K. w „Rozwoju”. 4999-2-2

Agent-inkasent potrzebny. M. Gliński, Mikołajewska 34. 5085-3-1

Bajecznie tanio sprzedają piękne alpagowe marynarki i peleryny. Andrzej 4 m 18 5078-2-2

Do wydzierżawienia lub sprzedania pałacyk, oficyna, obora, stajnia, ogrodu morga, inspekt, 6 morg ornej ziemi pod Łodzią przy szosie zgięskiej. Wiadomość: Ra ogoszcz wprost p. facu Heinza u Oferta. 4829-3-2

Dwa pokoje, jeden frontowy, do wynajęcia, Piotrkowska nr. 71. Wiadomość w sklepie Fruzynskiego. 4813-5-5

Dwa senneczne pokoje z kuchnią do wynajęcia z powodu wyjazdu. Miłsza 45. 5108-6-1

Do sprzedania szafa szewcka. Przejazd 24, Swiatek 5100-3-1

Do prowadzenia magazynu perfumeryjno-mydlarskiego, na ryzyko firmy, potrzebny zarządzający ewentualnie zarządzająca. Pańska 3 Niemiecki. Tamże handel w.n kaukaskich sprzed. 5102-1

Inteligentna wdowa wyjedzie na wieś do dzieci lub do gospodarstwa, albo pielęgnowania chorej osoby. Adres: Zachodnia nr. 24, Ruskowska. 5051-2-2

Inkasent rutynowany poszukuje posady. Referencje poważne. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod „Inkasent”. 5016-3-3

Jest sklep do sprzedania wyrobiony z powodu posady, ul. Grabowa nr. 31. 5018-3p-2

Młody inteligentny człowiek, poszukuje umeblowanego pokoju od Pasażu Majera, w stronę Nowego Rynku. Oferty „Inteligentny”. 5105-3-1

Mieszkanie załatwe na magiel i łone, do wynajęcia Zarzewska 141. 5104-2-1

Motor gazowy do sprzedania. Piotrkowska № 92 w ślusarni. 5091-3-1

Młody człowiek ze wsi, lat 25, poszukuje jakiegokolwiek pracy, umie czytać, pisać i rachować. Dzielna 13, wiadomość u stróża. 5090-2-1

Mleczarnia z obiadam, bardzo dobrze prosperująca z powodu nagłego wyjazdu bajecznie tanio sprzedam. Mała, róg Bena-nykta 27. 5098-2-1

Młody człowiek, lat 22, umiejący czytać i pisać po polsku, po rosyjsku i mówić po niemiecku, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pr. nadsyłać: Władzewska 144 m. 56, J. Sawicki. 4972-3-3

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębnowa, pierścieniowa, 1 maszyna 16 rb Konstantynowska 7 m 16. 5060-3-2

Młody człowiek ukonczywszy 3 kl szkoły handlowej, znający języki polski i rosyjski, z paroletnią praktyką biurową w Rosji poszukuje posady: ekspedyenta, inkasenta, magazyniera, kasjera, pomocnika korespondenta lub innej w fabryce i wszystkich branżach. Mogą złożyć 100 rubli kaucji. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju” pod S. K. 5019-3-3

Majster cegielni poszukuje posady. Zawadzka 40-18. 5015-3-3

Młody człowiek ukonczywszy konserwatorium, udziela lekcji muzyki, po domach na fortepianie, skrzypcach, mandolinie, flecie, klarnecie, kornecie, spiewu, teorii harmonii muzyki, pocienach bardzo przystępnych. Oferty: „Rozwoju”. „Muzyka” 5004sp-3-3

Do paździerznika do wynajęcia: skłopy i mieszkania: 2, 3 i 6 pokoi z kuchnią, wygodami, pięknym widokiem na pa k. Wiadomość: Radwańska 43 m. 20 4830-0-3

Osoba inteligentna, muzykalna, władająca językiem francuskim, poszukuje miejsca towarzyszy na wyjazd za granicę do wód, lub na letnisko. Oferty sub „Maja” w „Rozwoju”. 5040-5-3

Od 1 lipca do wynajęcia (na Mikołajewskiej przy Głównej) pokój umeblowany dla inteligentnej, spokojnej osoby. Blizszych informacji dowiedzieć się można Główna 40 m 15 4950-6-5

Potrzebna panna do kwiaciarni uzdolniona. Przejazd 12. 5079-3-2

Potrzebna zdolna podręczna, oraz uczenica. Konstantynowska № 28. 5081-2-2

Potrzebna krawcowa do pralni chemicznej. Piotrkowska 111. 5074-3-2

Pianista rutynowany może grać w kinematografie, kabarecie, orkiestrze i t. p. Oferty można składać pod „Pianista” w adm. „Rozwoju”. 5055-2-2

Piekarnia do wydzierżawienia Zabardź, ul. Kliska nr. 7. 5065-2-2

Potrzebny chłopiec do praktyki. Dzielna 13, drukarnia. 5036-3-3

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki. A. Kauss Wólczańska 63. 5097-3-1

Pokój 1 lub 2 do wynajęcia zaraz. Cegielniana 86 8. 5096-3-1

Prawie nowy zakłosek elegancki, letni, czarny, 2 kostymy białe: jeden do prania, drugi welniany, do sprzedania. Nawrot 18, m. 2. 5107-3-1

Poszukuję miejsca bony lub do chorej starszej osoby. Może być na wyjazd. Oferty „Rozwoju” A. L. 5095-3-1

Potrzebni czeladzie powroźnicy oraz chłopcy Łakowa 14, wiadomość w sklepie. 5026-3-3

Pokój do wynajęcia od 1 lipca Orła 23 m 20 5087-3-1

Student uniwersytetu kijowskiego czwartego kursu, posiadający francuski, niemiecki, ruty nowany nauczyciel poszukuje lekcji. Juliusza 37, m. 9 5101-2-1

Student politechniki kijowskiej poszukuje lekcji. Adres: Skrzyplski, Różana miejska, tel. 49 5049-3-2

Sprzedam urządzenie z 4 pokoi i inne sprzęty. Andrzej 4 m 39 m 6 4934-2-3

Urządzenia sklepowe, kompletne nowe oraz 2 wystawy metalowe do dużych okien sklepowych do sprzedania. Piotrkowska 111, Piątka. 4968-10-8

Władający niemieckim, znający Łódź, otrzyma zaraz korzystną posadę, gałęź techniczną assekuracyjną. Niemiecki, Pańska № 3. Tamże do sprzedania dom w Chojnach za 3.000, lub wydzierżawienia. 5103-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania bielizniarka, stół, kanapa i naczynia kuchenne. Orła № 3 5084-1

Zaraz do wynajęcia 1 duży frontowy pokój z elektr. oświetleniem, III piętro, Pasaż Majera № 10, wiadomość u stróża. 4991-7-4

Z powodu wyjazdu są różne meble do sprzedania. Obejrzeć można pomiędzy 12 a 3 po poł. Wólczańska 3 m 6 5030-2-2

Z magle do sprzedania, ul. Kamienna nr. 7 5053-2-2

5000 rb. do wypożyczenia na 1 nr. hipoteki lub po Towarzystwie. Wiadomość: ul. św. Emilia nr. 44, w sklepie u Baranieckiego. 5059-2-2

Zagubione dokumenty.

Antoni Dutkiewicz zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Berlińskiego. 5039-1

Ida Szmidt zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Weissa. 5088-3-1

Józef Radomski zagubił paszport, wydany z gminy Bogusławice, guberni Piotrkowskiej. 5073-3-2

Leopold Lesel zagubił paszport wydany z magistratu Łódzkiego. 5061-3-2

Leon Jakóbczyk zagubił kartę od paszportu, wydaną z cegielni Krauzaro. 5094-1

Maryanna Kuljan zagubiła paszport, wydany z gminy Radogoszcz. 5042-3-3

Natalia Paul zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grohmana i książkę legitymacyjną, wydaną z magistratu m. Łodzi. 5043-3-3

Sztankowski Michał zagubił bilet wojskowy, wydany z powiatu Łęczyckiego i kartę od paszportu wydaną z fabryki Heinla 5045-3-3

Stanisław Jabłoński zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Kindermana. 5093-1

Zagubił paszport na imię Franciszka Dainkiewicza, z gminy Dąbrowa Widawska, guberni Piotrkowskiej. 5092-1

Zagubiła kartę od paszportu, na imię Bronisławy Dolnińskiej, wydana z fabryki Fr. Ramlscha. 5053-1

Zagubiła kartę od paszportu, na imię Leona Jurdzkiego, wydana z fabryki Rankiego. 5085-3-1

Zagubił paszport, na imię Michała Kroja, wydany z magistratu m. Łodzi 5105-3-1

Zgubiono paszport na imię F. Marszałka, wydany przez wójta gm. Gruszczyca, gub. Kaliskiej. 5099-3-1

Zagubiła kartę od paszportu, wydana z fabryki Wojdyławskiego, na imię Maryanny Kapitulka. 5034-3-3

Zagubiła kartę od paszportu wydana z Gazowni, na imię Jana Zadkiewicza 5022-3-3

Zagubiła kartę od paszportu wydana z fabryki Klüzman i Lewi na imię Henryka Burchardt. 5031-3-3

Zagubił paszport, na imię Leonarda Goszałewicza, wydany przez magistrat m. Łodzi 5066-3-2

Zagubił paszport, na imię Stanisława Tarczała, wydany z gminy Bolków, powiatu Łęczyckiego 5067-3-2

Zagubiła kartę od paszportu, wydana z fabryki Stelarowa, na imię Ludwika Szymańskiego. 5056-3-2

TECHNIK

dobrze obeznany z fabrykacją przyrządów do centralnego oświetlenia, dwuletnia praktyka biurowa i na fabryce. Warszawa, ul. Elekoralna 19, m 14 M. C. 2287-2-1

NIEBYWAŁA OKAZYA!!!

Z powodu przeniesienia mojego magazynu konfekcyj damskiej z Piotrkowskiej 63 na Piotrkowską 68

Zupełna Wyprzedaż

pozostałych na składzie rzeczy, a mianowicie: blazki, matinki, szlafroki, spódniczki, kostymy płócienne i dzienne sukienki oraz różne galanterie, niżej ceny kosztu 50%

Wyprzedaż trwać będzie **G. ALTER,** do dnia 10-go lipca t. b. Piotrkowska nr. 63. 2292

Od 1 go lipca potrzebny

PORÓJ

z kuchnią

lub jej używalnością, chętnie wynajmę tymczasowo, od osób wyjeżdżających na letnisko. Oferty „Zaraz” w Rozwoju 2285-4-1

PRZEWODNICZĄCY kasy pogrzebowej

w Nowem Rozwiciu, podaje do publicznej wiadomości, że rodziny lawalidów którzy do 1 lipca nie zapłacą dalszych składek, w razie śmierci członka, otrzymają tylko wpłacone 15 rubli. 2342-1

Do sprzedania

KLACZ

skaro-gniada, z ładnym zroba-kiem (rasy angielskiej), również watach 5 letni, takiej że maści. Ul. Staro Zarszewska 70, portyer wskaże 2340-3-1



Skutek świetny! W Łodzi Skład Główny L. Spiess, Piotrkowska 107.

ZUPEŁNE WYLECZENIE!

ODCISKI wyleczy zupełnie każdy po użyciu amerykańskiej maści przeciw odciskom „CORRIGIDE DE KEENE” w cenie 60 k. Zwra-ca się pieniądze, gdyby wygojenie nie nastąpiło. Zadać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach, Reprezentacja na całą Rosję: H. Neumann, Łódź, Piotrkowska № 89, Telefon № 16-20. 2502-10-1

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.
Ogólnie znana lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
 lekarza d-ty H. Pruss.

1893r

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.
 Specyalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.
 Specyalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).
 Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**
Uwaga! Ceny bardzo nizkie! Uwaga!

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoce płciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
 Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3. Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Dr. I. Lipszyc
 choroby dzieci.
 1897 mieszka obecnie Piotrkowska 108, tel. 15-01
 przyjmuje do 10 r. i od 4-5 p. p.

Dr. Rejt
 Srednia, 5 Spec. Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie syphilisu salwarsanem
EHRlich-HATA 606.
 Godziny przyjęć: od 8-1 po poł. i od 4-8 w. W niedziele i święta od godz 9-2 pp. Poczekałnia dla Pań oddzielna. 535-r

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 4-8 po południu W niedziele i święta od g 10-1
 Telef. 26-26. 507-d

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych
 Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Krótka 4 tel. 19 41
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606
 Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekałnia 425r

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Godziny przyjęć: panowie od g. 9-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12 r. 1463r

Dr. Fr. Łukasiewicz
 Staro-Zarzewska № 36, róg Sosnowej.
 Choroby żołądka i kiszki, wewnętrzne i dziecięce.
 Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. Jan Cadarski
 Akuszerka, choroby chirurg. i kobiece
 przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł.
Ul. Cegielińska 9 m. 4. 2671

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKORNE. WŁOSÓW. (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1420-r

Dr. GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA
 CHOROBY KOBIECE. SKORNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
 Przyjmuje od g. 11-1 i od 7-8. 3544-r

ZĘBY sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k. na kauczuku, złoce — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI,** Piotrkowska 92. 381r

Dr. ROSENBLATT
 Choroby uszu, nosa i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
 Przyjmuje od 10-11 i od 5-7; w niedziele od 10-11. 4342

Dr. med. LEYBERG
 b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej, powrócił.
 Ch. skóry, wene. yczne i moczopłciowe
 Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8. Dla pań 5-6, poczekałnia oddzielna.
Krótką 5, telef. 26-50. 2113

Dr. R. Skibiński
 powrócił. 2345
Piotrkowska № 123.

Ból głowy i Migrenę natychmiast usuwa
Migreno Nervosin
 Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w apt. i skl. aptecz. tylko oryginaln. proszków po 10 k. Pudełko 1.20 k. Główny skład Tow. Akc. L. Spiess i Syn. 4690-135

Z powodu choroby
 sprzedaje sklep spożywczo galanteryjny 16 lat egzystujący, wiadomość na miejscu Srednia № 94. 2336-3-1

Plac do sprzedania
 w dobrym punkcie przy ul. Cegielińskiej. Wiadomość: Nawrot 45 w sklepie. 2334-3-1

Do wynajęcia Lokal
 na sklep spożywczy lub t. p. od 1 lipca r. b. w dobrym punkcie na dogodnych warunkach. Nowo-Zarzewska 35. Wiadomość u stróża. 2332-3-1

Motor
 20 koni siły, ropowy, z powodu powiększenia interesu sprzedam. Wiadomość: Stryków, F. Wojciechowski. 2326

Młody inteligentny
 człowiek z 5-cio klasowym wykształceniem, skończywszy kursa buchalteryi i arytmetyki handlowej przy Chrześcijańskim Towarzystwie pracowników handlowych w Łodzi, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „J. C. S.“ w administracyi „Rozwoju.“ 2320

Korzystny interes.
 Mam kompletnie urządzonej Rajsernię w pełnym ruchu, na prowincyi; z powodu powiększenia takowej, potrzebuję wspólnika z kapitałem 2,000 rb.
 Proszę złożyć oferty do Administracyi „Rozwoju“ pod adresem S. K. № 94. 2316

Do składu wyrobów tabaczknych potrzebna jest zaraz
KASJERKA
 Zgłaszać się mogą tylko osoby posiadające grantowną praktykę z ładnym charakterem pisma, Z. Prądzyński, Piotrkowska № 69. 2304-2-1

3 pokoje z kuchnią
 i wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia, ul. Nawrot № 74. Wiadomość u gospodarza na ul. Nawrot № 55. 2514

Ogier rasowy
 karo-gniady, lat 6 z białą uprzężą oraz powóz lekki na gumach, także wolant zaraz do sprzedania, Srednia 105, Bzizler. 2300,3,1

Wyprzedaż posezonowa!



Niebywale tanio.

Garniturki dla chłopców do prania
 wszelkie wielkości od 2 do 8 lat.
 dawniej 4.50 **teraz 1.90**
 z alpagi dawniej 6.50 **teraz 2.90**

Paletka dla chłopców
 wszelkie wielkości dawniej 7.50 **teraz 3.90**

Płóciennie uczniowskie garnitury
 wszelkie wielkości dawniej 7.50 **teraz 2.90**

Sukieneczki dla dziewczynek
 wszelkie wielkości dawniej 6.50 **teraz 2.10**

Schmechel i Rosner
 Piotrkowska 100. 2291

Podania o przyjęcie do prywatnego Seminarium dla Nauczycieli ludowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie dwóch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.
 Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15 do 17) winni stawić się na egzamin w Ursynowie dnia 28 sierpnia o godzinie 10 rano.
Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

FABRYCZNE SKŁADY PAPIERU
M. Haydenwurz
 posiada na składzie
FARBY DRUKARSKIE.
 Krótka № 10. 2250-2

Z 6-ciu klas gimnazjum żeńskiego i szkół realnych przyjmuje od 14/VI do 14/IX
Pierwsza Lekarska Dentystyczna Szkoła L. Szymańskiego
 egzystuje od 1897 roku. Warszawa, Nowo-Miódowa 1. Telefon 109-07. Na żądanie program. 2253

BOGUSŁAW HERSE

WARSZAWA MARSZAŃKOWSKA 150. TEL. 15-30.
SZKOLNA 15. TEL. 82-30.

ma zaszczyt zawiadomić, że kierownik oddziału

ZAKUPUJĄCY **DYWANY**

POWRÓCIŁ **Z PERSYI**

I ZAOPATRYŁ SKŁAD W

NIEZRÓWNANY

WYBÓR KOBIERCÓW
WSCHODNICH

DYWANY STAROŻYTNE
DYWANY NOWOŻYTNE

IMPORT BEZPOSREDNI
WYBÓR I CENY — BEZ KONKURENCYI

PARTYA STARYCH KILIMÓW WSCHODNICH.

2269



Brykiety



z najlepszego górnoszląskiego węgla kamiennego.

Dostać można we wszystkich sklepach spożywczych.

Na zamówienia wysyłam wprost do domów prywatnych
podług cennika.

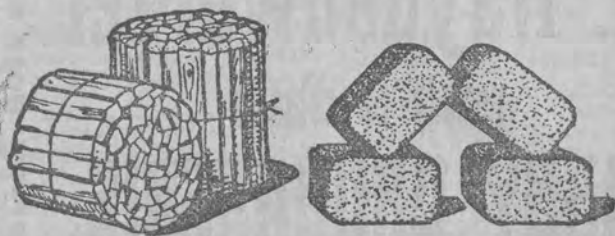
F. W. Kowalski.

Skład pod firmą

„**DRZEWO**”

Przejazd 21, (róg Widzewskiej).

Telefon 17-09.



Do sprzedania w domu PIOTRKOWSKA 56

Całkowite wiązanie dachowe,

wszystkie okna, drzwi, podłogi budynku frontowego.

Bliższych wiadomości udziela interes badawiany Nestler
i Ferrenbach, Karolewska Szosa № 41. 2312-3-1

Do wynajęcia

od 1 lipca 2 pokoje z kuchnią
z wszelkimi wygodami w otocze-
niu, Piotrkowska 292 2212-6-1

4-klasowy zakład naukowy żeński
z programem żeńskich progimnazyów

Marty Wenske przy ulicy
Turkowej № 43.

Egzamina wstępne rozpoczęte. Przyjmuję zapisy nowych
uczeń od godziny 9-5 z wyłączeniem świąt i niedziel. 1900

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

Nowy Rynek № 6.

Wydział rekomendacji pracy rekomenduje fachowców na
wszelkie posady techniczne w każdej specjalności fabrycznej i każ-
dego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela
gwarancji za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady:**

1) **Nadmajstrzego przedzalni cienkiej** na 30000 wrzecion,
pierwszorz. siła ma pierwszeństwo. Pł. od 60-80 rb. tyg. 2) **Majstra**
na niciarki zdobne (Effektzwirne) na 4 niciarki zdobne oraz gład-
kie, płaca od 20 do 25 rb. tygodniowo. 3) **Majstra na selfakto-**
ry do przedzalni czesankowej zamiejscowej 15 Selfaktorów po 700
wrzecion. Płaca 30 do 40 rb. tygodniowo. 4) **Dwóch majstrów**
warsztatów tkackich (Stahlmeistrów) na biały gładki bawel-
niany towar. Firma znaczna. Płaca 20 rb. tygodniowo.

Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski**
Jaljusza № 37, miesz. 11.

1243

!! WAŻNE !!

Skład Masła Kujawskiego przy ulicy Mikołajewskiej nr. 31.
Telefon 24-10, od dnia dzisiejszego odstępuje w wyboro-
wych gatunkach masło dla wszelkich zakładów do-
broczynnych, po niższych cenach.

2344

B. Patzerowa.

KOTLARZ

biegły w robotach żelazno-kotlarskich, trzeźwy i pracowity z do-
breimi świadectwami może się zgłosić do G. O. Kühna ulica Zgier-
ska № 56. 2298